

Ewa Komisaruk
Uniwersytet Wrocławski

Cisza i milczenie w pejzażu dźwiękowym oblężonego Leningradu (na podstawie diariusza Olgi Bergholc i Zapisków człowieka oblężonego Lidii Ginzburg)

Człowiek bezustannie porządkuje dźwiękową rzeczywistość, ustalając hierarchie odbieranych zjawisk dźwiękowych. W sposób specyficzny proces ten przebiega w sytuacjach traumatycznych i ekstremalnych, związanych z rozpadem i unicestwieniem obowiązującego dotychczas porządku społecznego. W warunkach wojennych, na przykład, zmienia się radykalnie nie tylko sam pejzaż dźwiękowy danego miejsca, ale także sposób jego audialnego doświadczania przez ludzi w nim funkcjonujących.

Pozostawione przez mieszkańców oblężonego Leningradu świadectwa (dzienniki, zapiski, pamiętniki, wspomnienia), zawierające w swej treści mniej lub bardziej rozbudowane wątki foniczne, są materiałem umożliwiającym nie tylko dokonanie ewidencji poszczególnych zjawisk dźwiękowych obecnych w audiosferze¹ miasta (świsz spadających bomb, odgłosy wybuchów pocisków, sygnały obwieszczające początek i koniec alarmu przeciwlotniczego, warkot silników samolotów zwiadowczych i bombowców), ale także przedstawienie sposobu ich wartościowania przez oblężonych ludzi². Dzięki ich świadectwom można zrozumieć, jak przebiegało kształtowanie się różnorodnych form zachowań (jednostkowych i zbiorowych) w reakcji na długotrwałość ekstremalnej sytuacji, której wymiar traumatyczny budowała także intensywność agresywnych bodźców dźwiękowych, jakimi miesz-

¹ W celu oznaczenia zjawisk dźwiękowych charakterystycznych dla danego miejsca stosuje się różne określenia, np.: fonosfera, melosfera, sonosfera, krajobraz dźwiękowy, krajobraz akustyczny, pejzaż dźwiękowy, pejzaż akustyczny, przestrzeń dźwiękowa, przestrzeń foniczna, audiosfera. Zob. m.in.: J. Faryno, *Введение в литературоведение. Wstęp do literaturoznawstwa*, Warszawa 1991, s. 310; S. Bernat, *Słowo wstępne*, [w:] *Dźwięk w krajobrazie jako przedmiot badań interdyscyplinarnych*, pod red. S. Bernata, Lublin 2008, s. 7; R. Losiak, *Muzyka w przestrzeni publicznej miasta. Z badań nad pejzażem dźwiękowym Wrocławia*, [w:] *Dźwięk w krajobrazie...*, s. 253.

² Szerzej piszę o tym w innym miejscu. Zob. E. Komisaruk, *Audiosfera oblężonego Leningradu (na materiale „Dzienników” Olgi Bergholc i „Zapisków człowieka oblężonego” Lidii Ginzburg)*, „Przegląd Rusycystyczny” 2014 (w druku).

kańcy miasta byli stale nękami. W tym kontekście pojawić muszą się także pytania o ciszę, o jej miejsce i rolę w pejzażu dźwiękowym oblężonego Leningradu, a także o jej wymiar ekspresyjny i sposób jej waloryzacji.

Fragmenty będące w niniejszym artykule podstawą analizy wybrane zostały z dwóch powstałych podczas blokady, lecz opublikowanych kilkadziesiąt lat później źródeł: *Dzienników* (*Дневники*, 1990-1991) Olgi Bergholc (1910-1975) oraz I części *Zapisków człowieka oblężonego* (*Записки блокадного человека*, 1984) Lidii Ginzburg (1902-1990). Autorki obu tekstów mimo pewnych podobieństw biograficznych (obie studiowały w Państwowym Instytucie Historii Sztuki w Leningradzie, a podczas oblężenia pracowały w leningradzkim Radiokomitecie³) były krańcowo różnymi osobowościami twórczymi i pozostawiły krańcowo różne świadectwa literackie blokady. Zapiski Ginzburg charakteryzuje subtelny intelektualizm i psychologizm, a także dyscyplina stylistyczna wywołująca wrażenie zdystansowania autorki wobec przywoływanych wydarzeń. Wyraźnie zaznacza się w nich tendencja do racjonalizowania znanych autorce faktów, porządkowania i łączenia ich w łańcuch przyczynowo-skutkowy, co w efekcie czyni z tekstu Rosjanki spójną narracyjnie całość.

Diariusz Bergholc natomiast odznacza się „brulionową” fragmentarycznością, skrajnym napięciem emocjonalnym i różnorodnością tematyczną rozwijanych wątków⁴. Elementem spajającym jest w tym przypadku skrajny egoizm i egocentryzm autorki dziennika, skupionej w każdej sytuacji na odnotowywaniu własnych subiektywnych odczuć, przeglądającej się w oczach innych, oczekującej podziwu i poklasku i tak skoncentrowanej na sobie oraz przyjętej i odgrywanej roli „poetki blokady”, że rzadziej musi w jej zapiskach brak najmniejszych śladów zwykłej empatii, chęci pochylenia się nad nieszczęściem innych czy wyważonych, stonowanych reakcji wobec wydarzeń tragicznych i strasznych⁵.

³ Zob. С. Завьялов: *Что остается от свидетельства: меморизация травмы в творчестве Ольги Берггольц*. „Новое литературное обозрение” 2012, nr 4 (116), s. 153.

⁴ Publikacja *Dzienników* pozwoliła usytuować twórczość Olgi Bergholc w nowym kontekście: klasyki literatury sowieckiej, „Muza oblężenia” opiewająca z patosem heroizm mieszkańców ukazała swą drugą twarz – twarz skoncentrowanego na codziennym doświadczeniu świadka oblężenia, które zyskało dzięki temu wymiar ogólnoludzkiej tragedii. Zob. С. Завьялов: *Что остается от свидетельства...*, s. 147.

⁵ Szczególnie przygnębiające wrażenie robi zapis z dnia 20 maja 1942 r.: „Людоедство – факт, он [Прендель, знакомый Берггольц, врач – Е.К.] рассказывал о двух людоедах, которые сначала съели трупик своего ребенка, а потом заманили троих – убили их и съели. Это было в апреле. Когда Прендель об этом говорил – мне почему-то было смешно, совершенно искренне смешно, тем более что он еще пытался как-то оправдывать их. Я сказала: «Но ведь ты же не скушал свою бабушку», – после этого уже не могла всерьез относиться к его рассказу о людоедах”. О. Берггольц, *Из дневников 1939-1942 годов*, [w:] *Ольга. Запретный дневник. Дневники, письма, проза, избранные стихотворения и поэмы Ольги Берггольц*, сост. Н. Соколовская, Санкт-Петербург 2011, s. 104-105. Wszystkie kolejne cytaty z *Dzienników* Olgi Bergholc pochodzą z tego

W obu tych tak różnych pod każdym względem tekstach pojawiają się motywy audialne, które ukonkretniają obraz oblężonego miasta. Zawierają one przede wszystkim informacje o różnorodnych dźwiękach tworzących audiosferę Leningu, przedstawiają ludzkie doświadczenia i reakcje, związane z ich odbiorem. Z doświadczeniem brzmienia i dźwięku w sposób naturalny i oczywisty wiąże się w tych tekstach doświadczenie ciszy, która współtworzyła tkankę foniczną tamtej rzeczywistości⁶.

Cisza

Cisza może przybierać różne formy i mieć różne znaczenia w zależności od okoliczności, w jakich pojawia się i trwa. Jak podkreślają znawcy problematyki audialnej, „doświadczenie ciszy odnosimy do konkretnej sytuacji – zdarzenia, i ten fakt ma ważne znaczenie nie tylko dla zmysłowej percepcji ciszy, ale wpływa na złożony proces jej waloryzacji, to znaczy zarówno na obszar wartości, w jakim lokujemy ciszę [...], jak i na jej ocenę, a w konsekwencji także na strategię [...] postępowania wobec ciszy”⁷. Cisza w zależności od okoliczności czy też zdarzenia, z którym jest intencjonalnie wiązana może być postrzegana jako pożądana, poszukiwana, chroniona, konieczna, ale także niestosowna, trudna do zniesienia, dręcząca⁸.

Olga Bergholc wielokrotnie wspomina w swym dzienniku o zapadającej czasami w mieście ciszy, ale we wszystkich takich przypadkach cisza nie jest tożsama z audytywnym odczuciem pustki czy też absolutnym brakiem bodźców, lecz oznacza zaistnienie pewnego szczególnego stanu rzeczy, kiedy to dźwięki agresywne wybrzmiały, zanikły i dzięki temu przestrzeń miejską wypełniły inne odgłosy, nie posiadające „wojennych” konotacji. Cisza dla oblężonych oznacza moment, w którym przestrzeni nie przecinają swym warkotem nadlatujące samoloty, spadające ze świstem pociski czy eksplodujące z hukiem bomby. To czas, kiedy nie słychać ani kanonady wystrzałów ani wycia syren. Wtedy właśnie, w tej uwolnionej od przesywających, intensywnych dźwięków wojny przestrzeni miejskiej, w tej ciszy, wprawiającej wszystkich w zdumienie swym nieoczekiwanym pojawieniem się

wydania i oznaczone są w niniejszym tekście umieszczonym w nawiasie skrótem OB, po którym wskazano numer odpowiedniej strony.

⁶ Robert Losiak, badacz audiosfery współczesnej, podkreśla także, że cisza jest nieusuwalna z naszego doświadczenia audiosfery. Nawet wtedy, kiedy odnosimy wrażenie, że ustępuje pod naciskiem dźwięku, powraca, kiedy ów dźwięk wybrzmiewa. Zob. R. Losiak, *Cisza w doświadczeniu audiosfery współczesnej*, [w:] *Przestrzeń ciszy. Przestrzenie wizualne i akustyczne człowieka. Antropologia audiowizualna jako przedmiot i metoda badań*, pod red. J. Harbanowicz, A. Janiak, Wrocław 2011, s. 58.

⁷ *Ibidem*, s. 62.

⁸ *Ibidem*, s. 63.

i trwaniem, dane jest leningradczykom usłyszeć dźwięki życia: naturalne, zwykłe, pozbawione grozy.

Сегодня в городе непривычно тихо, слышно было даже, как в саду отдыха кричали птицы (ОБ, 104)

– konstatuje Bergholc 20 maja 1942 r. Kilka dni później, dając wyraz swej tęsknocie za zmarłym w zimie mężem, notuje:

О, какая весна.

Теплый, теплый, благодатный день и воздух, где-то играет радио (рояль), пахнет листьями, нежная зелень одевает деревья, из окна моего среди розовых, прорытых крыш видны зеленые клумбы деревьев, – а Коли нет.

Не слышно ни стрельбы, ни зениток. Мгновение мира.

А Коли нет (ОБ, 110).

Podczas blokady mieszkańcy miasta przywykli do nieustannego hałasu, do nadmiaru bodźców dźwiękowych oraz ich natarczywej obecności, do chaosu i kofonii. Cisza powinna więc być dla nich jakością pożądaną i cenioną, ale jej nagłe pojawienie się w pejzażu dźwiękowym oblężonego miasta wywołuje przede wszystkim niedowierzenie. Zarówno Bergholc, jaki i Ginzburg dla zaakcentowania owego niedowierzenia używają identycznego epitetu:

Тихо, не слышно даже зениток – странно [podkreślenie moje – E.K.]” (ОБ, 61);

Проходят трамваи, люди идут на работу и в магазин. А город по-прежнему тихий и прибранный – как ни странно [podkreślenie moje – E.K.]⁹.

Kiedy cisza pozwala odpocząć zmysłowi słuchu, wyostrzają się inne zmysły, bez przeszkód odbierane są różnorakie bodźce. Sprzyja to napływowi i ożywieniu wspomnień z czasów pokoju. 3 czerwca 1942 r. Bergholc – nie bez pewnej dozy patosu – pisze:

[...] в городе было очень тихо – и так пахло березой, так пахло, что вся жизнь, самые счастливые дни ее ожили во мне и – в чувстве – шли через душу счастливо, страстно, ликующе (ОБ, 113).

⁹ Л. Гинзбург: *Записки блокадного человека*, [w:] *eadem*, *Записные книжки. Воспоминания. Эссе*, вступ. ст. А. Кушнера, Санкт-Петербург 2002, s. 624. Wszystkie kolejne cytaty z *Записков человека облеженного* Lidii Ginzburg pochodzą z tego wydania i oznaczone są w niniejszym tekście umieszczonym w nawiasie skrótem LG, po którym wskazano numer odpowiedniej strony.

Wyrazem tęsknoty za ciszą, która da ukojenie i zapewni wytchnienie jest notatka Bergholc wprowadzona przez nią do dziennika w styczniu 1942 r., kiedy żył jeszcze ciężko chory na epilepsję i wycieńczony przez głód mąż autorki diariusza:

Скоро мы вздохнем с пищей... Но все равно – мы уедем отдыхать, мы уедем в глубокий тыл, к маме, к хлебу, к тишине... Держись! Держись еще немного, мой единственный, мое счастье, изумительный, лучший в мире человек! (OB, 74).

Cisza jest tu jednym z elementów, które tworzą przestrzeń emocji o pozytywnym wydźwięku. Kojarzona jest z odpoczynkiem, wyjściem poza granice przestrzeni ogarniętej działaniami wojennymi, z bezpieczeństwem symbolizowanym przez postać matki, możliwością zaspokojenia głodu. Tego rodzaju cisza to „cisza z wyboru”¹⁰, kiedy człowiek z własnej woli może oddalić się, odizolować od nadmiaru bodźców, od materialnych aspektów rzeczywistości i zanurzyć się w ciszy, uciec w nią, by odzyskać równowagę, spokój, czy – jak jest to w tym przypadku – po prostu przeżyć. Cisza oznacza przetrwanie, jest brakiem bólu, hałasu, zła, realnych problemów, którymi przytłoczeni byli oblężeni. Jej wyobrażenie wnosi w brutalną scenę wojny odrobinę normalności. Ma być dla umierającego Nikołaja Mołczanowa pocieszeniem.

Cisza, o ile nie jest wynikiem wyboru jednostki może działać destrukcyjnie i wywoływać negatywne stany afektywne. „Cisza narzucona” w odróżnieniu od „ciszy z wyboru” nie wnosi do otaczającej człowieka przestrzeni pewności i bezpieczeństwa. Uświadomienie sobie własnej bezsilności, niemożności decydowania o tym, czy pozostać w świecie dźwięków, czy wyjść poza ten świat, uciec z niego to przeżycie traumatyczne. „Cisza narzucona” wywołuje stres, wzmacnia niepokój, gdyż w powszechnym odczuciu poprzedza wydarzenia nieprzewidywalne. Doświadczenie podpowiada, że cisza i bezruch mogą zapowiadać wystąpienie takich gwałtownych zjawisk pogodowych, jak nawałnice, burze, huragany, sztormy. Zapadająca nagle cisza odbierana jest więc często jako złowroga i złowieszcza.

W ekstremalnych warunkach oblężenia ludzie wyczuleni byli na różnego rodzaju dźwięki. Stopniowo jednak te odgłosy, które początkowo wywoływały panikę, ulegały powolnemu oswojeniu¹¹. Teraz to cisza napawać będzie leningradczyków lękiem. Przeróżający wydaje się im nienaturalny spokój, brak w przestrzeni audialnej rozpoznawalnych, już znanych dźwięków wojny. Cisza przygniata, budzi nie-

¹⁰ Por. B. Płonka-Syroka, *Wstęp*, [w:] *Cisza i milczenie. Społeczno-kulturowe mechanizmy kreowania emocji*, pod red. B. Płonki-Syroki, K. Marchel, Wrocław 2010, s. 9.

¹¹ Świadczy o tym, na przykład, notatka w dzienniku Bergholc z 27 maja 1942 r.: „Была в Московском районе сегодня. [...] Ездить туда, конечно, мало приятного – каждодневный обстрел (вот и сегодня тоже, пока была в райкоме), часто шрапнельный, но я теперь почти не испытываю этого омерзительного, не зависящего от ума, животного страха, какой иногда нападал раньше” (OB, 109).

pokój, bo narusza porządek codziennej egzystencji obłożonych. Miasto, w którym śmierć jest zjawiskiem powszechnym i masowym boi się ciszy, ponieważ jest ona synonimem nieznanego zagrożenia, oznaką poznawczej bezradności. Potwierdza to notatka z 11 maja 1942 r., w której Bergholc charakteryzuje tę „niedobłą”, „podejrzaną”, „dręczącą” ciszę:

Не то ВТ [воздушная тревога – Е.К.] опять начинается, не то обстрел. Минуты тишины в городе теперь очень редки, и чувствуешь себя в это время как-то странно и даже беспокойнее, чем во время стрельбы, – как-то удивительно, что тихо, и такая недобрая эта тишина, подозрительная, томящая (ОВ, 102).

Cisza wpisuje się w sytuację wyczekiwania, znamionuje pewien stan potencji. To z niej ma się coś wyłonić. Tak rozumiana cisza jest łącznikiem, momentem napięcia między tym, co już miało miejsce a tym, co dopiero nastąpi, co jest nieprzewidywalne¹². Dlatego nie niweluje nerwowości i rozdrażnienia, nie zmniejsza przygnębienia. Wnosząc do świata obłożonych grozę, rozprasza ich myśli, nie pozwala im obiektywnie ocenić sytuacji:

Нервозное, раздраженное, угрюмое состояние, невысказанно трудно работать, хотя едим неплохо и в городе после местных боев – тихо, то ли сбили ихние батареи, то ли они готовят чудовищный удар (ОВ, 134).

„Cisza narzucona” dokonuje więc destrukcji w strukturze poznawczej i emocjonalnej obłożonych. W brutalnej, zagrażającej życiu rzeczywistości jej negatywny wpływ na psychikę ludzką jeszcze się nasila.

Milczenie

Jedną z postaci ciszy jest milczenie. We współczesnej refleksji badawczej mówi się o przedmiotowości ciszy i podmiotowości milczenia. Cisza to zjawisko obiektywne, które odnosi się do stanu materii, milczenie zaś to stan intencjonalny, subiektywny, który dotyczy działania lub uczestnictwa ludzi w akcie komunikacji społecznej¹³. Odwołując się do zaproponowanej przez Edgara Morina opozycji¹⁴, można powiedzieć, że cisza to brak dźwięków, milczenie to brak słów.

¹² Zob. G. Studnicki, *Milczeń – kłamać – działać, czyli od języka do praktyki*, [w:] *Cisza i milczenie...*, s. 40.

¹³ Zob. K. Handke, *Między mową a milczeniem*, [w:] *Semantyka milczenia. Zbiór studiów*, pod red. K. Handke, Warszawa 1999, s. 13; R. Zaborowski, *Milczenie u Homera*, [w:] *Semantyka milczenia...*, s. 136; A. Janiak, *O medialnej ciszy i milczeniu – przyczynek do andragogiki*, [w:] *Przestrzeń ciszy...*, s. 99.

¹⁴ E. Morin, *Kino i wyobraźnia*, tłum. K. Eberhard, Warszawa 1975, *passim*.

Autorka *Zapisków człowieka obłąkanego* w kilku miejscach tekstu przywołuje wspomnienie milczącego zachowania ludzi. Wszystkie jej uwagi dotyczą jednej określonej sytuacji: ludzi stojących w kolejce po przysługującą im rację chleba. Zarysowany obraz ukonkretniają szczegóły: określenie miejsca (sklep, piekarnia), jego atrybutów (lada, waga, sprzedawca), a także czasu (pierwsza zima oblężenia). Podstawowe znaczenie dla zrozumienia owego milczącego trwania tłumu w oczekiwaniu na chleb ma właśnie czas. Na przełomie 1941/1942 r. głód zbierał w Leningradzie największe śmiertelne żniwo. Wtedy właśnie mieszkańcy miasta zrozumieli, że prawdopodobieństwo śmierci od eksplozji bomby lotniczej czy ostrzału artyleryjskiego jest dużo niższe niż prawdopodobieństwo śmierci głodowej¹⁵. Stale odczuwany głód zdeterminował ich zachowanie, zamknął w kokonie milczenia, mającego przerażającą wymowę. Ginzburg konstatuje: „Зимние дистрофические очереди были жутко молчаливы” (LG, 635).

Zimą 1941/1942 r. ludzie w kolejkach milczeli, bo nie potrafili prowadzić rozmów, nie mieli sił, by mówić, milczeli, bo ich myśli obsesyjnie krążyły wokół jedzenia, którego brakowało. Jeszcze nie martwi, choć już na granicy życia i śmierci, skrajnie wycieńczeni zbliżając się do sklepowej lady z maniacką niecierpliwością wpatrywali się w jeden punkt:

Зимой людьми, подходящими к этому прилавку, владела одна всепоглощающая страсть. Они почти не говорили; с маниакальным нетерпением они смотрели вперед, через плечо соседа на хлеб (LG, 639).

Głód unicestwia świat codziennych zachowań zamknięty w znanych formach i formułach, kładzie kres dotychczasowemu porządkowi życia. Następuje rozkład i anihilacja dawnych wartości. To, co postrzegane było jako zwykłe i naturalne – zanika, to, co miało swoją ustaloną wartość – traci ją:

В дни большого голода люди много молчали. Возможности были срезаны подчистую, так что не оставалось места для психологического обогащения фактов, для использования их вечной человеческой волей к утверждению ценностей (LG, 645).

¹⁵ Wprowadzony 18 lipca 1941 r. system kartkowy na żywność nie zapewniał ludziom wystarczającej do przeżycia ilości pożywienia. Od 2 września do 20 listopada normy przydziału chleba pięciokrotnie obniżano. Sytuację pogorszył pożar magazynów spożywczych Badajewa, a także brak energii elektrycznej (na przełomie stycznia i lutego 1942 r. wskutek braku elektryczności w mieście nastąpiły przerwy w wydawaniu chleba i wstrzymano wydawanie kartek żywnościowych na luty, co zwiększyło śmiertelność mieszkańców). Zob. m.in. *Chronologia wydarzeń w Leningradzie – czerwiec 1941 – maj 1942*, [w:] L. Muchina, *Dziennik czasu blokady. Zapiski nastolatki z oblężonego Leningradu*, przeł. A. Wołodźko-Butkiewicz, Warszawa 2014, s. 321-328.

W świecie obłączonych nie ma miejsca na nieproduktywny gwar czy też częste rozmowy. Ich miejsce zajmuje konstatacja najprostszyc faktów:

Разговоры постепенно сжимались до констатации факта. Весной разговоры опять разветвились, но для зимы это было занятие слишком наивное. Норма зацелкнулась вокруг хлебного пайка и обеда (LG, 647).

W kolejkach nie słychać było ani słów skargi, ani słów krytyki skierowanych w stronę tych, którzy decydowali o losie obłączonych, o wielkości racji żywnościowych. Nie krzyczano, ale i nie szeptano. Instykt samozachowawczy podpowiadał, że wszelka tego rodzaju „aktywność” uznana zostać może przez władzę i jej służby za wrogą i szkodliwą¹⁶.

Zachowanie ludzi zmienia się powoli wraz ze stopniowym zwiększaniem norm żywnościowych i nieznaczną poprawą warunków bytu obłączonych. Ginzburg zauważa, że wiosną 1942 r. „kolejka zaczęła rozmawiać”. Próżnię napawającego grozą milczenia zapełniają zwykłe zupełnie słowa. Ponownie słychać rozmowy i już sam fakt, że nieznośna cisza zamkniętej przestrzeni sklepu zostaje naruszona jest ważny, bo poświadcza nie tylko istnienie i obecność ludzi, którzy przetrwali najgorszy czas blokady, ale także ich wolę życia:

Постепенно, с ростом хлебного пайка, с весенним теплом и появлением зелени (люди покупали и варили ботву) повадки очереди менялись. Очередь стала разговаривать. Человек не выносит вакуума. Немедленное заполнение вакуума – одно из основных назначений слова. Бессмысленные разговоры в нашей жизни имеют не меньшее значение, чем осмысленные (LG, 635).

Odnotowując tę zmianę, Ginzburg podkreśla, że nabyte zimą odruchy nie zniknęły jednak bez śladu. Doświadczenie głodu pozostawiło swój niezatarty ślad w psychice obłączonych oraz w ich zachowaniu. Dla tych ludzi każdy kęs, każdy gram chleba jest bezcenny. Przy sklepowej ladzie w milczącym skupieniu obserwują ruchy sprzedawcy i wskazania wagi:

Сейчас не то; но и сейчас у самых весов прекращаются посторонние разговоры. [...] Покупатель вступает в контакт с продавцом. Оба молча, сосредоточенно борются за грамм недовеса или перевеса (LG, 639).

¹⁶ Jeszcze we wrześniu 1941 r. Bergholc zanotowała: „Нам сказали – «создайте в домах группы в помощь НКВД, чтоб вылавливать шептунов и паникеров». Еще «мероприятие»! Это вместо того, чтоб честно обратиться к народу вышестоящим людям и объяснить что к чему. Э-эх!» (OB, 61).

Pojawiające się w kontaktach między ludźmi pojedyncze słowa, proste konstatacje faktów rozrastają się, przybierając formę rozmów. Dominuje w nich wciąż jeden temat, bo jeśli zimą o jedzeniu milczano, to wiosną o jedzeniu mówiono bez przerwy. Ginzburg stwierdza:

Мания еды, маниакальные про нее разговоры – все это крайне усилилось вместе с передышкой (LG, 654).

Uwzględnienie kontekstu sytuacyjnego w analizie milczenia pozwala na wyodrębnienie innego jeszcze jego rodzaju. Chodzi o przymus milczenia, milczenia programowanego przez ideologiczne i polityczne nakazy, zalecające ukrywanie informacji, które mogłyby odsłonić prawdę o nieudolnej władzy, jej błędnych decyzjach, niepowodzeniach i klęskach. Tego rodzaju wymuszone milczenie bliskie jest znaczeniowo przemilczeniu i pominięciu. Buduje przestrzeń ułudy i pozoru, kłamstwa i fałszu, tworząc pseudorzeczywistość. W dzienniku Bergholc pada wiele słów o przymusie milczenia, niktzemności władzy, degrengoladzie jej funkcjonariuszy, wszechobecnym w przestrzeni publicznej zakłamaniu. Poza te dziennikowe konstatacje Bergholc nigdy jednak nie wychodzi, jest bowiem przeświadczona o daremności wszelkiego rodzaju krytyki, braku efektywności słów wypowiedzianych w niezgodzie na kłamstwo. Tak jak większość jej kolegów po piórze będzie więc władzy potakiwać i co najwyżej w pewnych okolicznościach nie będzie zabierać głosu. Taką postawę przyjęła już wcześniej, jeszcze przed blokadą miasta. Świadczy o tym notatka z 22 maja 1941 r., kiedy pisarka odrzuca wprawdzie wysuniętą przez władze Związku pisarzy propozycję napisania szkicu o wojnie fińskiej, gdyż – jak twierdzi w diariuszu – musiałaby w nim zakłamywać rzeczywistość, ale stać ją załedwie (czy aż?) na odmowę, na wskazanie prawdziwych przyczyn swojej decyzji już, niestety, nie. Wtedy i w wielu innych okolicznościach¹⁷ wybiera, z wewnętrznego przymusu, milczenie:

А на собраниях [Союза писателей – Е.К] буду молчать, чего зря говорить-то. Все равно никто правды не скажет, – лучше «честно молчать» (OB, 51).

Bergholc obserwuje powstawanie przestrzeni milczenia wokół spraw ważnych i zasadniczych dla obłożonych, dostrzega propagandę i manipulowanie faktami, widzi efekty działania cenzury. W diariuszu pojawiają się pytania o sens zafał-

¹⁷ Tak jak, na przykład, podczas jednego z wieczorów w klubie, kiedy powstrzymuje się przed wyrażeniem swojej opinii o Juriju Giermanie, autorze cyklu opowiadań o Dzierżyńskim *Железный Феликс*: „[...] Юра Г. написал беспринципную, омерзительную во всех отношениях книжку о Дзержинском. Он спекулянт, он делега, нельзя так писать, и литературно это бесконечно плохо. Мне надо было сказать ему это, а не втираться к нему на столик” (OB, 37).

szowywania rzeczywistości, sens powszechnego zakłamania w tych szczególnie dramatycznych chwilach:

Восемнадцатого город обстреливал немец из дальнобойных орудий, было много жертв и разрушений в центре города, недалеко от нашего дома. Об этом молчат, об этом не пишут, об этом («образно») даже мне не разрешили сказать в стихах. Зачем мы лжем даже перед гибелью? (OB, 65).

Wydaje się, że Bergholc, która w wielkość i słuszność ideologii komunistycznej nigdy tak naprawdę nie przestała wierzyć¹⁸, nie potrafi pojąć, że kłamstwo, symbolizowane przez przymus milczenia, jest organicznie wpisane w system totalitarnego zniewolenia obywateli. Stąd te jej pytania, stąd to jej, szczere chyba, zdziwienie. Winą za kolejne klęski i niepowodzenia, niepotrzebne śmierci, za rozpowszechnianie kłamstwa i ustanowienie zakazu mówienia prawdy obarcza pojedynczych funkcjonariuszy władzy:

А товарищ Шумилов сидит в Смольном в бронированном удобном бомбоубежище и занимается тем, что даже сейчас, в трагический такой момент, не дает людям вымолвить живого, нужного, как хлеб слова... (OB, 70).

Wkrótce staje się jasne, że przymus milczenia, dotyczący rzeczywistej sytuacji obłożonych, obowiązuje nie tylko w Leningradzie. Podczas kilkutygodniowego pobytu w Moskwie¹⁹ poetka przytłoczona jest rozmiarami kłamstwa oficjalnej propagandy. Propagandziści chętnie i głośno mówią o męstwie i heroizmie obłożonych, nie pozwalając znającym prawdę na jej wyjawienie:

Нет, они не позволят мне ни прочесть по радио – «Февральский дневник», ни издать книжки стихов так, как я хочу... Трубя о нашем мужестве, они скрывают от народа правду о нас [блокадниках – Е.К.]. Мы изолированы, мы выступаем в ролях «героев» фильма «Светлый путь»... (OB, 78).

Z jej notatek można wyczytać złość, irytację, poczucie znalezienia się w absurdalnej sytuacji. Zdruzgotana, pozbawiona możliwości mówienia prawdy pisze w dzienniku o swoistej „zmowie milczenia” wokół rozgrywających się w Leningradzie ludzkich tragedii.

¹⁸ Jej swoiste wyznanie „wiary” zawiera zapis, poczyniony 6 listopada 1939 r., w przededniu 22 rocznicy rewolucji październikowej: „[...] я буду до гроба верна мечте нашей – великому делу Ленина, как бы трудна она ни была!” (OB, 30-31).

¹⁹ Od 1 marca do 20 kwietnia 1942 r. Bergholc przebywała w Moskwie, u swojej siostry Marii.

Здесь не говорят правды о Ленинграде, не говорят о голоде, а без этого нет никакой «героики» Ленинграда [...]. Писать такие рассказы, как Тихонов, я могу, конечно, – и даже они немаловажная вещь в заговоре молчания вокруг Ленинграда, но это все не то, не то... (OB, 80-81).

Oburza ją to, że słowo „głód” znika całkowicie z tekstów wojennych komunikatów, stając się kolejnym tematem tabu:

Теперь запрещено слово «дистрофия», – смерть происходит от других причин, не от голода! О, подлецы, подлецы! (OB, 82).

Pełne emocje komentarze Bergholc były zapewne pewnego rodzaju autoterapią, zapobiegającą depresyjnym nastrojom, były neutralizacją narastającego stale wewnętrznego niepokoju, a występujące w ich treści, skierowane w stronę ówczesnych decydentów inwektywy, redukcją wewnętrznego napięcia i sposobem walki z traumą.

Ograniczenie możliwości wypowiedziania się wywołuje negatywne doznania. Obserwowana codziennie manipulacja faktami, ukrywanie ważnych informacji, ich zniekształcanie są czynnikami, nasilającymi poczucie tragizmu, które nie może być zniwelowane nadzieją na jakiegokolwiek zmiany w tej sferze. Dowodem takiego stanu rzeczy są refleksje Bergholc wywołane rozmową ze znajomym pisarzem:

– Как ты думаешь, изменится ли что-нибудь после войны, – спросила я его.
– Месяца два-три назад думал, что изменится, а теперь, приехав в Москву, вижу, что нет...

Вот и у меня такое же чувство! Оно появилось после того, как я убедилась, что правды о Ленинграде говорить нельзя (ценою наших смертей – и то не можем добиться мы правды!). [...] «ОНИ» делают с нами что хотят (OB, 89).

Dyktat milczenia, stała inwigilacja i wytyczne cenzury narzucane przez „НИСН”, przez sowieckich aparatczyków, obawiających się siły wolnego słowa wpisują się organicznie w tragedię oblężonego miasta.

Tragedia Leningradu czasu blokady to tragedia ciszy, której niezbywalnym elementem jest nie tylko zapadająca nagle w miejskiej przestrzeni dźwiękowej złowieszcza cisza czy też milczenie wyniszczonych głodem ludzi, ale także zakaz mówienia prawdy o oblężeniu, zakaz, który złamano dopiero niedawno.

SUMMARY

The Silence in Soundscape of Besieged Leningrad
(Based on *Diaries* by Olga Bergholz and *Blockade Diary* by Lydia Ginzburg)

The article attempts to present the categories of silence in soundscape of besieged Leningrad. The acoustic environment of besieged Leningrad included sound phenomena typical of the acts of war: air-raid warning sirens, the drone of scout planes and bombers, the whistle of falling bombs, the sound of missile explosions. The silence had an important role in soundscape of the city. The author of this article describes perceptual, semantic and axiomatic aspects of silence. The besieged city experienced by the sense of hearing in the literary witness of Olga Bergholz (*Дневники*) and Lydia Ginzburg (*Записки блокадного человека*) becomes a concrete reality.